

[Głowica, kamera czasu, PBZ, Modlitwa Białego Bractwa, Oaza Wzrostu, Księga Życia, Ustawianie]

Stajemy się tacy odnajdujący się, albo nie, w tej rzeczywistości ... Staramy się tak usadowić, żeby potem się za dużo nie kręcić. Ciekawie to wygląda, ale to taka energia z prawej strony tak, jakby łądolód, tylko taki energetyczny, tak się zatrzymał i tak przelewał powoli, tak wlał się przez te postaci ... i jak by to było nie to, i się cofnął. I ta energia, tam z tyłu – taka typowa energia, taki jęzor. O! Ale teraz z tej energii wyskoczyły postaci. Ale takie ciemne postaci. Takie małe jakieś, bardzo aktywne. Lata to. Ja nie wiem jak to wygląda. Ni rysunkowe roboty ... takie grube koguty mają. Ale ciemne są... I uciekli teraz. Jeszcze tu niektóre są, bo coś zaczęło schodzić z góry. Na razie tutaj od naszych nic nie widać, ale powolutku zaczyna jaśnieć. Jest jakaś energia. Starzy nasi to będą czuć. Wiadomo, jak się otwiera trzecie oko, to czujemy te placki na głowie, to jest ta powstająca czapa. W ten sposób sygnalizują nam energetycznie otwieranie się trzeciego oka. Na obwodzie znowu, będziecie czuć tę pojawiającą się koronę. Jak przychodzi Duch Święty, zawsze jest ciśnienie na potylicę. To jest standard.

W tej chwili pozwalamy tej energii, by nas wszystkich zharmonizowała, żeby po prostu przygotowała nasze działania. Czasami potrzeba troszeczkę czasu, bo kogoś trzeba czasami troszeczkę podkręcić, albo coś nie doszło. Po prostu pozwólmy, by coś nas energetycznie ujęło....

Z lewej strony przedziera się jakaś postać. O! Idzie. Podeszła tutaj, ostrym strumieniem chciała tu do koleżanki iść ... i weszła do niej. Niech nasza koleżanka, ta z tym nawiedzeniem, wejdzie teraz myślami do swojego domu, pozwoli tej energii, która teraz zeszała, przeniknąć ten swój dom. Ta energia ... uch!, ale wchodzi w nią cały czas, tak, jak w studnię bez dna. Teraz, teraz z koleżanki, z głowy cały czas promieniuje ta energia w drugą stronę. Pięknie to wygląda. Tylko tak pół widać tej osoby. O! Cała teraz zaczyna znikać. Tak, jakby to był jęzor promieniowania, magma, plazma i po prostu całą przenicowało. Tak jak kometa, tam gdzie jest to światło. To, to jest to samo. Kiwnęli z góry, że główny proces się zaczął. Teraz to będzie powracał. .. Jej dusza padła na kolana. Taka jakby z trudem podniosła się. Nie chcę mówić jak wygląda. Lekko się otrzepała, i powolutku znajduje w ciele miejsce. Widać, jakby była zmęczona. To oznacza, że nasza koleżanka naprawdę swoje przeżyła. ... Malutkie skrzydełka też u niej pojawiły się. Rosną powolutku. Pięknie tak wyglądają. Tak jak u motyla się rozłożyły, potem takie wielkie jak taki parasol. OK. Tam robota jest już zrobiona.

My teraz ... O! Jest Głowica, ale tak schodzi z góry, jakby uderzała w ziemię i taki podmuch, jak walącego się domu powstał. I ta energia, tak łagodnie zaczyna nas przenikać. Tam na wprost te osoby są już prawie przeniknięte. Do mnie to jeszcze nie dotarło i tak powolutku od przodu ... A mnie śpiączka zaczyna brać, to znaczy, że przychodzi harmonia. Powolutku nas przenika. Tak, jakbyśmy w seraju byli i to nas oświetlało. A oświetlając, powolutku wnika w nas. Już niektóre osoby: tak jakby to światelko przebijało się przez nie i tak promykami, tak, jakby przedziurawiało plecy. Takie te skorupki, jakby z nich odpadały. Teraz te postaci są jasne. Z lewej strony troszeczkę jeszcze więcej roboty... Czyli energia nas przenika. Pojawił się tu teraz taki pierścień.

On wygląda, jakby wielka obręczka z napisami. Ma średnicę może z półtora metra. Coś takiego. Dziwne znaki ma na zewnątrz...

OK. Pojawiła się teraz postać z księgą. Aha, czyli ta fala, która nas przeniknęła wykasowała was wszystkich. Jest autentyczna czystość. Jak wiecie, modlitwy przebiegały różnie, ale w ciągu ostatnich kilku dobrych Nie było słów modlitwy, ona była zapisywana. Natomiast ta postać tutaj, właśnie z tą księgą, wyraźnie każe przysięgać. Jest ta Święta Księga. Ta, ręce ma podniesione do góry. Skinęła głową. Teraz z tyłu za nią tam daleko pojawiły się jasne postacie. To tak dziwnie przypomina, jakby one też klęczały i też uczestniczyły w ceremonii, ale one doświadczają po prostu czegoś wyjątkowego. Ciekawa rzecz: na zewnątrz pojawili się obserwatorzy. Ale to są ludzie. Kiedyś już mi się to samo pojawiło. Tak, jakby ktoś tam z dalekiej przyszłości miał kamerę czasu i oglądał tę scenę. Ale oni oglądając tę scenę widzą nie tylko nas, ale i też te energetyczne formy, których nie wszyscy jeszcze dostrzegacie. Ta kamera umożliwia wgląd w całą tę energetykę. W całą tę sytuację. To jest tak, jakby istotne było jakieś wydarzenie i oni po prostu je odtwarzają. To jest tak, jakbyśmy tą kamerą, a przecież takie chronowizory zostały wynalezione, na przykład chcieli zobaczyć co Jezus kiedyś robił. To jest taka dosyć ważna scena. Tak samo oni nas teraz obserwują. Natomiast teraz tutaj, ci delikatnie tam się otrzepali. Ten złożył księgę. Chyba za duża. Ta postać odeszła teraz. Co jest? Tak jakbyśmy go zawiedli! Bo on nie widział tych postaci tutaj, które nas obserwują. Nie czuje ich.

Uwaga! Teraz poczekajmy chwilę. Tutaj jest miejsce. Nie wiem, może chodzi o Jana, ale to jest postać przypominająca Jezusa, ale nie On. To jest – nie wiem jak to wytłumaczyć? To jest On, ale z innego świata. To jest tak, jakby on jednocześnie tu i gdzie indziej działał. I On jakby był zorientowany w tych naszych poczynaniach, ale Oni, ci co klęczeli za nim przyszedli z innego świata. Czyli tam gdzieś ktoś robi podobną robotę. Znowu wchodzi tamta postać. Wygląda jak Mesjasz. Tym razem Księgę ma po, prawej stronie, ale za księgą Czarny Krzyż. To jest ten krzyż Jezusa, symbol zapisu Jego parametrów Mocy. One są indywidualne właśnie w przestrzeniach Nicości. Nie można ich ludziom stosować. Ten krzyż Uu! Ja czuję strasznie na głowie. Normalnie jakby mi się odbijał, i wy też macie. Na głowach! Normalnie, ten Czarny Krzyż, dokładnie taki sam jak na skalach. Ale nie jest to ... bo nie było takich pism. Tę księgę swoją teraz położył.

Ten Krzyż Czarny – macie na głowach, a jednocześnie przed nami te krzyże są i one z prawa na lewo – taki korowód, tańczą na wysokości czół, kręcą się. Taka energia powstała i to się kręci... Natomiast ta postać, jakby na jakiejś desce, ale niewidocznej położyła tę księgę, przekartkowała kartki, popatrzała na nas, czy wszystko gotowe? Ludzie, za nią, którzy byli, zniknęli. Zostały tylko takie energetyczne kartki. Z początku myślałem, że to tak, jak u muzułmanów, po prostu głowa idzie do ziemi i w tych kuckach wyglądają jak kłębki waty, ale to jest taka jakaś energia. Postać ta podnosi prawą rękę do góry. Dwa palce podniesione – kiwa mi głową i słowa schodzą z góry, czyli z tego wynika, że powinienem je zaraz powiedzieć – dawno już tego nie robiłem. I przy okazji widzę jak będą wypowiedane te słowa... Ojej! jakie ciśnienie na czole... jak będą wypowiedane te słowa, energetycznie coś się będzie z wami działo, bo widać wyraźnie jasności z przodu waszych twarzy. Znikacie. I ta jasność potworna powstała na waszych twarzach znika. Przychodzi taka na razie szarość. Może jest to symbol tego, że ciała energetyczne będą się zmieniać. Sprawdzimy to potem. Ja tutaj mówię, bo ta postać wyraźnie czeka... Jeszcze czegoś tu brakuje. Już chciałem to

mówić, ale coś tu jest skończonego, ale czyjejs obecności, no czegoś brakuje. Nie rozumiem czego. Czegoś, czego nie postrzegam, a co może już jest. Skinął głową, że to już jest, a ja tego nie widzę ... mmmm, powiedział, że widzę już o co tu chodzi – jest tu między nami obecność Pana Bożych Zastępów. Ale to będzie uderzenie w energetykę! Normalnie aż mi komórki ściska! Z ciekawości później zobaczymy czy to wiąże się z ciałem czy z czym. Ale głowę to mi normalnie rozerwie. Z mojej głowy, to się normalnie taki kielich zrobił.

*„Jesteśmy prawdą, jesteśmy światłem, jesteśmy tym, co najlepsze;
Jesteśmy sensem całego istnienia, bo w nas jest cisza milczenia.
I mamy Moc i mam Prawo i mam chęci,
By zmieniać wszystko, z dołu do góry i z góry do dołu,
Bo to co na górze jest i na dole,
Bo to co robimy jest już zrobione,
Bo tam, gdzie jesteśmy, tam już byliśmy,
A gdzie nas nie ma, znów się zjawimy,
I nic, co jest sprzeczne, sprzecznym nie zostanie,
a co jest prawe, nie będzie wstrzymane.
Oto jest Słowo, oto jest Moc, oto jest Siła Działania.
I jestem po to by zbawić ten świat,
by całość przeniknął Ojcowski Ład.
Chrystus jest w nas.*

Na zakończenie kazali, tak mnie tego uczyli, w tym wielkim doświadczeniu płaszczyzny działania uświadomić sobie ognie, które wszędzie, w każdej duchowej rzeczywistości powstają. Ponieważ Pan Bożych Zastępów jest ciągle na wielu poziomach. Jest cząstkami ludzkimi, jest Stwórcami, jest różnymi istotami. Wszędzie są pochodnie. Pochodnie zapalone po to, by zeszła później, przez wskazania ich działań – Światłość.

Oni kazali mi mówić o jednej rzeczy i wyraźnie odczuć: jeśli Pan Bożych Zastępów postanowił, kto odważy się cofnąć jego słowo? Jeśli Pan Bożych Zastępów wyciągnie rękę, kto odważy się ją cofnąć? Nikt.

...Przyznam się szczerze, że jest tutaj taka energia, że ta postać, z tą książką zamurowała się. Nie potrafi się ruszyć. Ale widać, że ta energia, ta moc przerasta go, dlatego, że autentycznie, jest jakby sparaliżowany. Jakby nie umiał zaczerpnąć duchowo-energetycznego oddechu.

U góry coś się otworzyło. Ta postać jest ciągle, ale to wygląda jakby ... bo tu jest rzeźbowa postać z taką wielką aureolą. Ale to jest pomnik. To jest jakaś energia. Tak jakby go tutaj zawiesili. To się kreci z prawa na lewo. Ale chociaż to jest rzeźba, autentycznie jakaś energetyczna rzeźba, to idzie od tej figury energia. Ale ta energia uderza w nas i ją będzie czuć z tyłu głowy...

... Pierwsze ukazały mi się kamienie z Oazy Wzrostu. Pojawił się tam na chwilę Jezus i On jest jednocześnie i w Oazie Wzrostu, za kamieniem na, którym leży ta oto księga inspiracji? Nie wiem, ma jakieś inne okładki. Została zamknięta – to jest Księga Życia. Mam nadzieję, nie moja! On się uśmiecha. Zaglądać tam raczej nie chcę... Ale On mi ją daje! Zawrócił. O! ... Zawrócił. Palce

podniesione. Właśnie dzisiaj tu, w Oazie Wzrostu przenieśli Wieczernik. Tu mamy stół. Ale teraz... zamazuje mi się to wszystko. Pomyślałem o czymś co jest związane z Księgą Życia i straciłem kontakt. No moi drodzy, już widzę co się dzieje. Ja go tu nie widziałem a on chodzi między wami. I autentycznie, jak w kościele daje wam opłatek. I wasze dusze tam, na prawo, na wprost, na lewo, tutaj już widzę, wy tego nie czujecie a wasze dusze biorą opłatek i klękają. Normalnie skłaniają głowę na dół i klękają. Jak w kościele. Tylko o tym nie rozpowiadać! Uśmiechnął się jak to powiedziałem. Ale się cieszy, że I wiecie co? Jak wasze dusze biorą ten opłatek, to wasze ciała stają się jasne, czyste.

Teraz taki Graal jest u góry. Jeszcze wylewa się to, cały czas leje się tu, między nami. I ta woda, z tego Graala wpływa do nas, aż chłód czuję. Tak, jakby rozpryskiwała się niczym mgiełka. A każdy Hostię przecież dostał, a mimo wszystko wpływa ten Graal do waszych ust. Ale to już woda, w sumie tam wodospad się pojawił. Aha! Już wiem o co chodzi. Tu się tworzy Zdrój Życia, bo dokładnie w Graalu jest taka sama energia, jak i w Zdroju Życia, tylko rola - co innego robi tutaj, co innego tam. Ta energia się tutaj podnosi. Jakby się robił taki wielki jakuzie. Kręci się tym razem z lewa na prawo, jak wskazówki zegara. Między nami taki wir i zaczyna nas pochłaniać. O rany! Dochodzi do wysokości oczu, głowy, i zaczyna nas pokrywać. Jest nad nami. Jesteśmy! Jesteśmy w tej wodzie, jak w basenie. Nawet widzę, że pewne przedmioty, wszystko podnosi się tak do górki ... Ooo! Tu jest to coś podobne do tej Oazy Ciszy. Tam, gdzie totalnie harmonii nie ma, bo teraz widzę, jak próbują z was wylecieć takie robaczki czarne, te glizdy, które było tam widać i to wszystko jest unicestwiane. Ciekawe, trzeba było ... bo nigdy tego nie widziałem... jak ciała będą wyglądać. Ale to wygląda tak, jakby tutaj, jakby było życie, ale jakby nasze ciała nie drgały. Tak jakby istniały. Inaczej to wygląda. Nie wiem o co chodzi. Nie umiem tego odszyfrować. Moje ciało, to jest tak, jakby nie moje. Ono się składa po prostu z różnych drobinek, które tylko albo chciały się ze sobą łączyć na wzór ciała, to akurat tam są, ale mogą się rozmyć. Kiwają mi głową, że tak – *Ustaw je!* I mówią: Tak, przecież w uzdrawianiu, kiedy Mocą Istnienia wypełniamy właśnie chory organ, to możemy powiedzieć, żeby się właściwie ustawiły. To jest przecież to odtwarzanie. Pokiwał palcem. To nie jest odtwarzanie. Odtwarzanie jest odtwarzaniem starego. *Tak* – kiwają; a ustawianie jest – pokazują na Górę – jest zakotwiczeniem jakiegoś z góry ustanowionego schematu. Pozwalać Duchowi Świętemu, pozwalać Mocy Istnienia ustawiać, żeby było po prostu zdrowe. ...

Ale w tej chwili jesteśmy! Gęsto tutaj, ale czuję, że mi się energia naprawdę zmieniła. Wszystko jest gęste, ciężkie. O! Teraz przyszła Moc – symbol Matki Boskiej. Jednym ruchem ręki podniosła tę wodę, aż mi w głowie zawiroowało i teraz jesteśmy w niej. I tutaj od dołu, jakby się podnosiły takie różne rodzaje Wiecie co? Ale muszę otworzyć oczy i to sprawdzić ... Ale mówią tak: *to zostanie*. Cały czas będą te wibracje i w tych wibracjach pójdziemy do domu. Po prostu. Tak ma być. Natomiast jutro, jak się spotkamy ciągle z tymi wibracjami ... tylko, żeby mi głowy nie rozwalilo! Głazczą po głowie, jakby narzekające dziecko. Żeby nie przesadzać. Dobrze będzie, ale rozumieją i autentycznie jutro spotkamy się w tym samym stanie energetycznym. Przyznam się szczerze, że troszeczkę mnie to niepokoi, ale jak Duch Święty to robi, to wiem, że to jest wszystko bezpieczne. I w tym samym stanie energetycznym spotkamy się jutro i od tego stanu energetycznego rozpoczniemy spotkanie. Po prostu rano od modlitwy. Tego nigdy nie było! To znaczy jutro zobaczymy co się z nami podziało, jakie będą stany, o co tu w tym wszystkim chodzi.

Pamiętajcie o jednej rzeczy. Poziom duchowy to jedno, a ustawienia energetycznie nie obejmują ciała. Wiecie przecież, że rozprzestrzeniamy się wcześniej czy później poza obręb galaktyki. Więc tu jest kupę roboty do zrobienia. A więc jest coś tutaj bardzo ważnego, a więc pozwólcmy, niech te energie działają, a jutro zaczynamy dosłownie z tą sama energią od samego rana.

Innymi słowy, w tym stanie spokojnie idziemy do domu, tylko nie wiem co to z nami będzie, po prostu tak ma być. Ja otwieram oczy, skoro tak ma być. Dla mnie to jest zawsze eksperyment. ... Bo jak tak długo miało trwać działanie tego, to, to by musiało znaleźć swój oddźwięk.